

1-go KWIETNIA 1932 ROKU

Nr. 3.

BIULETYN

ROK I.

CENTRALNEGO ZWIĄZKU POLAKÓW w BRAZYLJI

REDAGOWANY PRZEZ ZARZĄD C. Z. P.

KURYTYBA — Rua Carlos de Carvalho 487 — Caixa Postal 412, — Telefon 1410

Celem i zadaniem Związku jest: skupienie w jednej centralnej organizacji wszystkich towarzystw i grup polskich, polaków i osób pochodzenia polskiego dla podniesienia poziomu i rozwoju życia kulturalnego, oświatowego i gospodarczego.

Dlaczego powinniśmy należeć do C.Z.P.

W obecnych czasach ciężkiego kryzysu gospodarczego w Brazylii, musimy sobie wyraźnie uświadomić, że poprawa bytu kolonisty naszego zależy od wspólnych wysiłków gromady wiejskiej — całej kolonii polskiej.

Jeżeli, na przykład, rolnik zasieje dobre ziarno i trafi na dobry rok, to otrzyma dorodne zboże o ciężkich pełnych kłosach, jeżeli zaś posieje ziarno liche, to i przy dobrych warunkach klimatycznych o-

trzyma liche plon, a więc wynika z tego, że na kolonjach potrzebne są towarzystwa rolnicze, które powinny zajmować się tem, aby rolnik miał większą korzyść ze swego kawałka ziemi. A w Kurytybie tworzy się główny ośrodek tych towarzystw pod nazwą: Wydział Rolny C. Z. P., to też powinniśmy wszyscy bracia rolnicy należeć do tego Centralnego Związku Polaków.

Jak powinny pracować Towarzystwa Rolnicze?

W każdej kolonii, przy każdej szkole towarzystwa nasze powinny mieć i to koniecznie duże i dobrze ogrodzone kawałki ziemi. Przy najmniej 2 kwarty ziemi powinno być pod wspólną uprawą towarzystwa rolniczego. Na tej ziemi powinno być półko doświadczalne dla całej kolonii.

Półka takie służą do obliczenia, czy się opłaca użycie nawozów sztucznych i jaki nawóz daje najlepsze rezultaty. Półko doświadczalne może przekonać gospodarzy, jakie rośliny najlepiej siać lub sadzić na ich ziemi. Przy wypróbowaniu jakiegoś nawozu lub jakiejś rośliny na półkach doświadczalnych,

rolnik może być pewien, że się nie zawiedzie, o ile wyniki na polu doświadczalnym były dobre. Zmniejsza się więc ryzyko.

Istotnie nasi rolnicy przechodzą teraz złe czasy, lecz narzekania i stękania nic tu nie pomogą. Będzie nam lepiej wtedy, jak będziemy mieli większy dochód z naszej gospodarki, a dojdziemy do tego wtedy, jak będzie na kolonji czynne towarzystwo rolnicze i Wydział Rolny będzie mógł dobrze spełniać rolę Centrali Towarzystw Rolniczych.

Kiedy mamy radzić nad poprawą bytu

W każdą niedzielę po południu, o ile deszcz nie przeszkodzi, powinni zbierać się członkowie towarzystwa w szkole na naradę, powinni oglądać, czy to, co posadzili lub posiali na półku doświadczalnym, czy dobrze rośnie i rozwija się, a Wydział Rolny przez swego instruktora będzie im doradzał, co lepiej opłaci się siać, sadzić i hodować.

O nawozach zielonych

Członkowie towarzystw rolniczych muszą pokazać zadowolonym gospodarzom, że przyorywanie zielonej trawy, (szczególniej młodej przed okwitnięciem) wzbogaca ziemię, więc i na półku doświadczalnym i u siebie na szakrach rozumni gospodarze powinni przyorywać ścierniska a nawet (jeżeli ziemia tego wymaga) siać groch lub tatarkę i przyorywać jak tylko zacznie kwitnąć tataraka. To przyorywanie zielonej tataraki, grochu lub innej rośliny nazywa się wzbogacaniem

ziemi zielonym nawozem.

Jeżeli można dostać tubinu, fizonu „de porco“ lub Crotalarji, to te rośliny, przyorywane na zielony nawóz, dają najlepsze rezultaty, najwięcej bowiem wzbogacają ziemię.

O naszych szkółkach po kolonjach

Wszystkie nasze towarzystwa po kolonjach powinny być w praktyce rolniczo-oświatowemi i przy szkole powinny mieć duże ogrody. Pomimo ciężkich czasów powinniśmy lepiej dbać o nasze szkoły. Zrozumieć musimy, że jeżeli chcemy mieć dobrego i stałego nauczyciela, to musimy mu dobrze zapłacić.

Przy marnej pensji dostaniemy takiego nauczyciela, który po miesiącu będzie się oglądał za lepszą posadą i po kilku miesiącach opuści szkołę. A jak nie będzie dobrej szkoły na kolonji, to dzieci wyrosną na „wagabundów“ i nie będą dobrymi postępowymi gospodarzami, jak dorosną do swoich lat. Wtedy i ziemia będzie rodzić coraz gorzej przy takich gospodarzach.

A jak będzie dobry i stały nauczyciel, dbały o rozwój kolonji, to duży ogród przy szkole może nawet sporo pomóc do utrzymania szkoły.

Jaką korzyść mamy z należenia do C. Z. P.

Wydział Rolny C. Z. P. dopomaga radą tym towarzystwom rolniczym, które interesują się rozwojem gospodarki rolnej, i doradza rolnikom, jaką roślinę najlepiej o-

płaca się siał czy sadzić w danej okolicy i jakie zwierzęta domowe najlepiej opłaci się hodować.

Przy towarzystwach i w miejscach większych skupień ludności, powinny powstawać spółki a nawet kooperatywy wytwórcze, które pomogą rolnikom korzystnie sprzedać swój towar.

Wydział Oświatowy C. Z. P. przede wszystkim zajął się tem, aby w większych skupieniach polskich powstały szkoły lepiej zorganizowane tak zwane dwuklasówki i kolegja, które naszą młodzież wychowują na przewodników kolonji polskiej w Brazylii. Bowiem bez ludzi światłych niema postępu, rozwoju i dobrobytu.

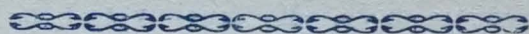
Wydział Oświatowy w porozumieniu ze Składnicą Nauczycielską, wydaje w Kurytybie podręczniki szkolne albo sprowadza je z Polski jak również mapy i inne pomoce naukowe. Wydział Oświatowy organizuje ochronki po miastach, pomaga do utrzymania bursy dla chłopców i bursy dla dziewcząt, sprowadza i kompletuje biblioteki, wysyła nauczycieli do szkół, organizuje i utrzymuje kursy dla nauczycieli a nawet czasami trochę pomaga najbiedniejszym szkołom, jeżeli starczy na to pieniędzy.

Wydział Młodzieży

Wydział Młodzieży zorganizował już kilkanaście oddziałów „Junaka“, gdzie młodzież wspólnie bawi się, rozwija się fizycznie i duchowo, przestaje ciągnąć do knajpy, do wódki, do bijatyk i do kłótni. „Junacy“ nie kochają się w „fakonach“ i rewolwerach! Będą z nich w przyszłości dobrzy gospodarze i gorliwi członkowie towarzystw szkolnych i rolniczych.

Instruktor teatralny przy Wydziale Młodzieży zorganizował w Kurytybie 2 zespoły teatralne, podczas każdego kursu (nauczycielskiego lub młodzieżowego) daje wskazówki i praktycznie naucza, jak urządzać przedstawienia, przygotować scenę, charakteryzować amatorów, którzy mają grać na scenie, a teraz jeździ po kolonjach i pomaga urządzać przedstawienia teatralne.

(-) Konrad Jeziorowski
kierownik biura C. Z. P.



Kupno zboża

Według otrzymanych przez nas informacji i w związku ze staraniami robionymi przez Wydział Rolny, Pan Interwenter Federalny wydał rozporządzenie mocą którego Inspektorjat Rolnictwa ma kupić na wystawie rolniczej około 10 tysięcy kilo pszenicy od rolników wystawców a uznanej przez komisję szacunkową wystawy za najlepszą.

Panowie Rolnicy wystawiający pszenicę proszeni są więc we własnym interesie o nadsyłanie wraz z próbkami pszenicy, jak to było swego czasu podane, ile pszenicy tego samego typu co próbki wystawione mają na zbycie. Pszenica ma być płacona zaraz gotówką, po bardzo dobrych cenach. Inspektorjat Rolny postanowił że na każdej wystawie rolniczej, która ma się odbywać co roku, zakupy takie mają być uskuteczniane nietylko dla stanu Parana, ale też dla stanów São Paulo i Minas; tranzakcje te mogą dać więc naszym rolnikom duże korzyści.

Wydział Rolny C. Z. P.

Co słyhać o wystawie po kolonjach

Ciąg dalszy

przyjdą w ten, czy inny sposób z pomocą. Wszak propagandę robi się pszenicy, zachęca rolnika by ją siał, a potem kiedy się ją zbierze, to nie tylko, że cena nie wysoka, ale i kupić jej niema komu, bo już wszystkie młyny są zawałone sprowadzoną z zagranicy. Tak dalej być nie może. My musimy te i inne podobne sprawy na zjeździe poruszyć, a jak wszyscy razem wystąpimy, to napewno znajdziemy zrozumienie u naszych czynników rządzących, które te rzeczy rozpatrzą i dogodniej dla nas uradzą.

Takich to głosów słyhać bardzo wiele, a najwięcej w tych stronach odległych, gdzie i od kolei daleko, i drogi fatalne, i nie każda rzecz wozić się opłaci, bo albo ceny zbyt niskie, albo i kupca się na swój produkt nie znajdzie. Dziś tam bieda dokucza i każdy widzi, że samo nic się nie robi, lecz ażeby coś mieć to i upominać się głośno o to trzeba, a pokazać, że to nie jeden lub paru kolonistów cierpi. lecz cała wielka masa ich jest i że mają prawo żądać, aby się z nimi liczone. To się mniej więcej dzieje w kolonjach, które dotychczas pozostawały w zapomnieniu i na szerszym terenie nie występowały.

W innych, czynnych już od dawnego czasu i biorących żywy udział we wszystkich wystawach poprzednich jest jeszcze więcej ruchu i podniecenia.

Tam wielu jest ludzi, którzy już sprawami rolnictwa publicznie się zajmowali i zabierali w nich głos, a dzisiaj wystąpić chcą znowu, lecz w większym zespole, ażeby po-

kazać, iż stanowią potężną siłę i że na ich pracy w poważnej części, opiera się dobrobyt całego stanu, że mają możność i prawo żądać, ażeby ich sprawy były sprawiedliwie rozpatrywane i uwzględniane. Że oni dają korzyści realne krajowi i nie powinni być po macoszemu traktowani, lecz że i o nich pamiętać się powinno.

Poza pobudkami natury rolniczej wielką też rolę odgrywa i inna. Wszak wystawa obecna jest urządzana przez każdą narodowość osobno, czyż więc nie wstyd byłby dla nas, gdybyśmy się pokazali gorzej od innych?

Nie, mówią nasi dzielni rodacy: my pokażemy, że potrafimy nie tylko wyprodukować tak jak i inni, a może czasem i lepiej, lecz potrafimy także się tem wykazać publicznie. Niech wszyscy widzą i wiedzą, jak pracujemy i cośmy wytworzyć potrafili. Niech wiedzą, że praca nasza przyczynia się do rozwoju i do dobrobytu całego kraju. Niech wiedzą i niech się z tem poważnie liczą.

Płyną dziś listy z całej Parany, zawiadamiające Wydział Rolny o zamiarze przybycia całego szeregu delegatów z najrozmaitszych towarzystw i kolonji. Nigdy nas jednak nie będzie za wielu. Pamiętajmy więc, ażeby każda kolonja przysłała coś na wystawę i pamiętajmy, ażeby z żadnej kolonji nie zabrakło nikogo z przedstawicieli. Wszystkie kolonje muszą być reprezentowane.

J. S. Kruszewski

